



Sygn. akt I PK 108/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Myszka

SSN Krzysztof Staryk

Protokolant Małgorzata Beczek

w sprawie z powództwa W. U.

przeciwko J. S.A. w S.

o rentę wyrównawczą,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 5 września 2018 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. Ośrodka Zamiejscowego w R.

z dnia 26 stycznia 2017 r., sygn. akt IX Pa [...],

I. oddala skargę kasacyjną,

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda 1.350 zł (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód W. U. domagał się od J. S.A. w S. kwoty 47.408,13 zł z odsetkami ustawowymi tytułem renty.

Sąd Rejonowy w J. wyrokiem z dnia 20 września 2016 r. oddalił powództwo. Ustalił następujące fakty. Powód legitymuje się wykształceniem zawodowym w profesji murarz - tynkarz. Początkowo pracował w wyuczonym zawodzie. W okresie od 21 kwietnia 1986 r. do 31 marca 2000 r. był zatrudniony w pozwanej spółce w pełnym wymiarze czasu pracy. Początkowo, w okresie od 21 kwietnia 1986 r. do 30 kwietnia 1988 r. jako ładowacz pod ziemią, następnie od 1 maja 1988 r. do 5 maja 1991 r. jako górnik pod ziemią, w dalszej kolejności od 6 maja 1991 r. do 9 marca 1997 r. jako górnik strzałowy pod ziemią oraz w okresie od 10 marca 1997 r. do 31 marca 2000 r. jako rewident straży przemysłowej na powierzchni. Stosunek pracy powoda ustał w wyniku wypowiedzenia przez zakład w trybie ustawowym na podstawie art. 30 § 1 pkt 2 k.p. w związku z likwidacją straży przemysłowej.

W. U. w okresie od 8 marca 1997 r. do 31 lipca 2012 r. pobierał rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową - chorobą skóry stwierdzoną decyzją Państwowego Terenowego Inspektora Sanitarnego w R..

W dniu 30 lipca 2010 r. powód W. U. i pozwana J. w S. podpisali ugodę na mocy której pozwana zobowiązała się do wypłaty powodowi renty wyrównawczej.

Lekarz orzecznik ZUS badając powoda w dniu 11 czerwca 2012 r. uznał, że nie jest on niezdolny do pracy w związku z chorobą zawodową. Następnie Komisja Lekarska ZUS w dniu 13 lipca 2012 r. wydała orzeczenie, w którym uznał, że powód nie jest niezdolny do pracy i nie jest niezdolny do pracy w związku z chorobą zawodową. W rezultacie, decyzją z dnia 24 lipca 2012 r. organ rentowy odmówił powodowi prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową na dalszy okres, to jest od dnia 1 sierpnia 2012 r. Sąd Okręgowy w K. w wyroku z dnia 22 października 2014 r. w sprawie o sygn. akt X U [...] oddalił odwołanie W. U.. Sąd pierwszej instancji ustalił też, że hipotetyczna emerytura powoda wyniosłaby 4.309,83 zł.

Zdaniem Sądu Rejonowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Wskazał, że u podstaw żądania pozwu leży hipotetyczne założenie, iż gdyby powód nie był niezdolny do pracy w związku z chorobą zawodową, to w okresie tej niezdolności nabyłby prawo do emerytury górniczej, a zatem bez znaczenia jest to czy po nabyciu tego prawa jest on nadal niezdolny do pracy. Sąd zauważył również, że dochodzone roszczenie znajduje oparcie w art. 435 k.c. oraz 444 k.c. Strona powodowa wywodzi więc swoje roszczenie z odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę wyrządzoną przez pozwaną. W tym zakresie, Sąd podniósł, że choroba zawodowa czyniła powoda częściowo niezdolnym do pracy w okresie do 31 lipca 2012 r. Roszczenie dotyczy zaś okresu po tej dacie, gdy powód odzyskał zdolność do pracy. Powództwo mogło być zatem oceniane w ramach art. 444 § 2 k.c. z uwagi na zmniejszenie widoków na przyszłość. W ocenie Sądu Rejonowego, trwały charakter uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia jest warunkiem powstania prawa do renty. Jeżeli ustanie tych skutków można ustalić w miarę dokładnie, to renta może być ograniczona czasowo. W przeciwnym razie możliwe jest tylko uchylenie lub zmiana wysokości renty zasądzonej bez czasowego ograniczenia na podstawie art. 907 § 2 k.c. Jeśli następstwa, o których mowa w art. 444 § 1 k.c. są chwilowe, to wówczas wchodzi w rachubę odszkodowanie z art. 444 § 1 k.c. Zdaniem Sądu § 2 art. 444 Kodeksu cywilnego odnosi się niewątpliwie do treści § 1 tego artykułu, w którym mowa, że „w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia” naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Istnienie zatem uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowie warunkuje prawo do żądania renty. Ma to znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że u powoda nie występuje trwały rozstrój zdrowia spowodowany chorobą zawodową. Aktualnie, jak i w okresie za który dochodzona jest renta, powód pozostaje w pełni zdolny do pracy. Brak jest zatem zasadniczej przesłanki do zasądzenia renty wyrównawczej jaką jest rozstrój zdrowia.

Sąd Rejonowy zwrócił także uwagę, że powód ogranicza „widoki na przyszłość” wyłącznie do emerytury górniczej. Nie zauważa jednak, że rzeczywiste nabycie emerytury górniczej wiązało by się dla niego z okresem co najmniej 25 lat ciężkiej pracy na kopalni pod ziemią, a zatem pracy w warunkach szczególnych. Praca taka dlatego korzysta z uprzywilejowania w zakresie prawa

do nabycia emerytury, iż co do zasady jej negatywny wpływ na zdrowie pracowników jest znaczny. Wobec czego, osoba która przepracuje 25 lat w tychże warunkach, zazwyczaj nie jest już zdolna do dalszej ciężkiej pracy pod względem zdrowotnym. Rzeczony okres pracy pod ziemią ma bowiem co do zasady bardzo niekorzystny wpływ na zdrowie. W sytuacji powoda przepracował on w warunkach szczególnych jedynie około 10 lat. Pozostały okres jest tzw. okresem hipotetycznym. Zatem aktualnie powód zachował zdrowie i siły niezbędne do dalszej pracy, czego nie można powiedzieć o osobach, które faktycznie pracowały w warunkach szczególnych przez okres lat 25. Powód jest w tym zakresie w sytuacji obiektywnie korzystniejszej niż emeryt górniczy. Ma on nadal możliwości zarobkowe i winien z nich korzystać. Wcześniejsza emerytura jest bowiem dla górnika nie tyle przywilejem co rekompensatą za utracone podczas ciężkiej pracy w warunkach szczególnych zdrowie i zapobiegać ma jego dalszemu pogarszaniu. Organizm powoda nie doznał zaś uszczerbku, który przeciętnie doznaje osoba mająca za sobą 25 lat pracy w warunkach szczególnych jako górnik. Powód więc w tym zakresie ma lepsze widoki na przyszłość.

Na skutek tych rozważań, Sąd Rejonowy konkludował, że powód wprawdzie nie uzyskał hipotetycznej emerytury, ale jego organizm jednocześnie nie doznał wyczerpania podczas pracy w warunkach szczególnych jako górnik. Powód winien zatem wykorzystać swe zachowane możliwości zarobkowe i dążyć do zmniejszenia szkody jaką widzi on w swoim położeniu.

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 26 stycznia 2017 r. zmienił rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji i zasądził na rzecz powoda dochodzona kwotę. Jako podstawę rozstrzygnięcia wskazał art. 435 k.c. i art. 444 § 1 i § 2 k.c. Podkreślił, że pozwana zawierając z powodem ugodę w dniu 30 lipca 2010 r. przyjęła na siebie odpowiedzialność za skutki zdarzenia w postaci wystąpienia u powoda choroby zawodowej - choroby skóry, a szkodą wynikłą z powodu tego rozstroju zdrowia powoda jest brak uprawnień powoda do emerytury górniczej. Okoliczność, że powód odzyskał zdolność do pracy w sierpniu 2012 r. w żaden sposób nie przesądza o tym, że pozwana nie jest zobowiązana wyrównywać szkodę, gdy ona po stronie powoda niewątpliwie występuje w postaci braku prawa do górniczej emerytury. Sąd Okręgowy przyjął bowiem, że gdyby nie wystąpiła

wskazana choroba zawodowa, powód dalej pracowałby u pozwanej jako górnik pod ziemią, a tym samym wypracowałby wymagane lata pracy górniczej wymagane przy ustalaniu uprawnień do emerytury górniczej. Głosząc powyższe tezy Sąd odwoławczy odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2010 r., I PK 47/10, i z dnia 17 maja 2007 r., I UK 350/06. Kierując się stanowiskiem wyrażonym w tych judykatach, Sąd odwoławczy uznał, że powód nie ma obowiązku podjęcia pracy w celu zmniejszenia rozmiaru szkody. Nie ulega też wątpliwości, iż pomiędzy majątkową szkodą powoda w postaci hipotetycznej emerytury górniczej, jaką powód mógłby osiągnąć, gdyby szkody mu nie wyrządzono, a chorobą zawodową istnieje związek przyczynowy.

W rezultacie, Sąd odwoławczy uznał, że powodowi należy się skapitalizowana renta wyrównawcza za okres od 1 sierpnia 2012 r. do 30 czerwca 2013 r., wynosząca 47.408,13 zł (11 x 4.309,83 zł).

Skargę kasacyjną wywiodła pozwana spółka. Zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 444 § 1 i § 2 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 361 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 362 k.c. w związku z art. 300 k.p. poprzez ich nieprawidłową wykładnię i zastosowanie, a to poprzez:

- błędne przyjęcie, iż szkoda powoda może wyrażać się w utracie świadczeń odpowiadających hipotetycznej emeryturze górniczej, którą mógłby uzyskiwać, gdyby nie choroba zawodowa, podczas gdy powód odzyskał zdolność do wykonywania pracy zawodowej,

- błędne przyjęcie, iż renta wyrównawcza jest świadczeniem należnym nawet wówczas gdy odpadła przesłanka utraty całkowitej lub częściowej zdolności do pracy poszkodowanego, a więc w sytuacji, w której widoki na przyszłość poszkodowanego uległy poprawie a nie pogorszeniu,

- błędne przyjęcie, iż szkoda pozwanego w postaci utraconej hipotetycznej emerytury górniczej pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z chorobą zawodową i jest normalnym następstwem choroby zawodowej,

- brak uwzględnienia, iż powód co najmniej przyczynił się do szkody i korekty żądania powoda poprzez *ius moderandi*.

Kierując się zgłoszonymi zarzutami, pozwana domagała się uchylenia

wyroku Sądu Okręgowego w G. w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest uzasadniona. Zważywszy na podstawę prawną rozstrzygnięcia, a także zestaw przepisów wskazanych w skardze kasacyjnej, istotna w sprawie jest tylko jedna okoliczność. Sprowadza się ona do pytania, czy odzyskanie przez powoda zdolności do pracy ma wpływ na wynik sprawy. Inaczej ujmując problem, sporne pozostaje, czy hipotetyczna emerytura górnicza może stanowić wyłączny punkt odniesienia dla wysokości renty z art. 444 § 2 k.c.

Wstępnie należy zaznaczyć, że przywołane przez Sąd odwoławczy wypowiedzi Sądu Najwyższego nie są całkiem miarodajne, gdyż dotyczą sytuacji, w której poszkodowany nadal pozostaje niezdolny do pracy.

Spostrzeżenie to może stanowić odpowiedni punkt wyjścia do interpretacji art. 444 § 1 i 2 k.c. W paragrafie pierwszym tego przepisu zestawiono „uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia” ze szkodą. Oznacza to, że przez pryzmat pierwszego czynnika ocenia się rodzaj powstałej szkody. O ile nie jest trudno wskazać i zdefiniować zdarzenie sprawcze, o tyle ustawodawca jedynie przykładowo wymienia możliwe następstwa. W tym znaczeniu należy odczytywać stwierdzenie, że „naprawienie szkody obejmuje wszystkie wyniki z tego koszty”, jak również, że zobowiązany ma „wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu”. Wskazania te nie oznaczają bynajmniej, że uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia nie mogą wygenerować innego rodzaju szkody. Można się o tym przekonać po zapoznaniu się z art. 444 § 2 k.c. Utracenie (całkowicie lub częściowo) zdolności do pracy, zwiększenie potrzeb i zmniejszenie widoków na przyszłość obrazują konsekwencje uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Z zestawienia tego wynikają co najmniej dwa wnioski.

Po pierwsze, nie ma wątpliwości, że każdy z wymienionych w przepisie objawów ma charakter samoistny. W rezultacie, nie trzeba utracić zdolność

do pracy aby dochodzić renty z racji „zwiększenia potrzeb” lub „zmniejszenia widoków na przyszłość”. W tym zakresie trzeba zauważyć, że „uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia” nie jest tożsame z utraceniem zdolności do pracy. Pierwsze zwrot jest pojemniejszy. Nie w każdym przypadku uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia skutkuje naruszeniem zdolności do zarobkowania. Daje to podstawę sądzić, że zdarzenia te wywołują również inne konsekwencje opisane w art. 444 § 2 k.c., takie jak zwiększenie potrzeb, czy zmniejszenie widoków na przyszłość. Nie jest zatem przypadkiem, że konsekwencje te w art. 444 § 2 k.c. zostały od utraty zdolności do pracy oddzielone zwrotem „albo”. Oznacza to, że renty może dochodzić poszkodowany, który nie stał się niezdolny do pracy. Wnosząc *a maiori ad minus* staje się jasne, że renty z art. 444 § 2 k.c. może dochodzić również osoba, która była niezdolna do pracy. W tym wypadku musi jednak wykazać, że zmniejszyły się jej widoki na przyszłość (zwiększyły się jej potrzeby).

Po drugie, relacja zachodząca między § 1 i § 2 art. 444 k.c. pozwala twierdzić, że wolą ustawodawcy jest możliwie najszersze zrekompensowanie szkody wyrządzonej przez uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia. Tendencja ta jest zrozumiała, jeśli weźmie się pod uwagę, że aspekt „zdrowotny” należy do najważniejszych dóbr człowieka. W rezultacie, naprawienie wynikłej stąd szkody nie może być limitowane kwotowo lub ograniczane rodzajowo. W tym kontekście trzeba odczytywać zwrot „widoki na przyszłość”.

Dotychczasowe rozważania doprowadzają do zasadniczego w sprawie pytania. Chodzi o to, czy wartość hipotetycznej emerytury górniczej (którą wypracowałby powód, gdyby nie stał się niezdolny do pracy) można postrzegać w kategorii szkody. Na pytanie to w orzecznictwie odpowiedziano twierdząco. W przywołanych przez Sąd Okręgowy wyrokach Sądu Najwyższego stwierdzono, że renta wyrównawcza górnika, który w wyniku wypadku przy pracy utracił zdolność do wykonywania pracy w swoim zawodzie, powinna, po osiągnięciu przez tego górnika wieku emerytalnego, stanowić różnicę między emeryturą, jaką uzyskałby po przepracowaniu wymaganego okresu, a rentą wypadkową z ubezpieczenia społecznego. Znaczy to tyle, że w przypadku górnika szkodą jest niemożność zarobkowania, ale także niemożliwość uzyskania preferencyjnego świadczenia

emerytalnego. Wzorzec ten został przedstawiony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., I UK 350/06, LEX nr 294999 i z dnia 23 listopada 2010 r., I PK 47/10, LEX nr 707403. Wskazano w nim, że utrata możliwości przepracowania w charakterze górnika całego wymaganego do przyznania emerytury górniczej okresu jest następstwem czynu niedozwolonego strony pozwanej, która za szkodę w tym zakresie odpowiada w pełnej wysokości. Po osiągnięciu wieku emerytalnego przez górnika, który w wyniku wypadku przy pracy utracił zdolność do wykonywania pracy w tym zawodzie, renta wyrównawcza powinna stanowić różnicę między emeryturą, jaką uzyskałby po przepracowaniu wymaganego okresu, a rentą wypadkową z ubezpieczenia społecznego. Tę samą zasadę stosuje się w przypadku upływu od daty podjęcia zatrudnienia w charakterze górnika okresu uprawniającego do emerytury, bez względu na wiek. We wskazanych wypadkach renty nie pomniejsza się o wynagrodzenie, które pracownik może uzyskać, wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy.

Podstawą prawną wskazanych twierdzeń był art. 444 § 2 k.c. Sąd Najwyższy nie rozważał jednak, czy podstawą do tego rodzaju przyjęcia była „utrata zdolności do pracy”, czy też „zwiększenie potrzeb” lub „zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość”. Wynikało to z tego, że podsądni nadal (w momencie hipotetycznego spełnienia warunków emerytalnych) byli niezdolni do pracy. W rozpoznawanej sprawie jest odmiennie, co skrzętnie odnotowała pozwana w podstawach skargi kasacyjnej. Pozostaje zatem rozważyć, czy przedmiotowy przypadek ten należy ocenić odmiennie. W tym miejscu dodać należy, że hipotetyczne prawo do emerytury powód uzyskał jeszcze w okresie, gdy był niezdolny do pracy w związku ze stwierdzoną chorobą zawodową.

Powszechnie przyjmuje się, że pojęcie „zmniejszenie widoków na przyszłość” obejmuje korzyści majątkowe, które poszkodowany, dzięki swoim indywidualnym właściwościom, mógłby przy pełnej sprawności organizmu osiągnąć. Biorąc za wyznacznik ten model, staje się oczywiste, że wystąpienie u powoda choroby zawodowej, a także związana z nią niezdolność do pracy, uniemożliwiły mu spełnienie warunków do emerytury górniczej z art. 50e ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W tym objawia się „zmniejszenie widoków na przyszłość”, o których mowa

w art. 444 § 2 k.c. Odzyskanie przez powoda zdolności do pracy nie uniemożliwia zatem zastosowanie tej podstawy prawnej. Nie ma też racji skarżący, gdy twierdzi, że szkoda pozwanego w postaci utraconej hipotetycznej emerytury górniczej nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z chorobą zawodową. Brak jakichkolwiek danych pozwalających stwierdzić, że powód nie wypracowałby emerytury górniczej, gdyby nie doszło do wystąpienia choroby zawodowej.

Sumą dotychczasowych rozważań jest stwierdzenie, że w sprawie doszło do wykazania odpowiedzialności pozwanej. Inną rzeczą jest wysokość szkody. Punktem wyjścia pozostaje wysokość hipotetycznej emerytury. W ocenie pozwanego zasadne jest zmodyfikowanie tej wartości, gdyż powód przyczynił się do jej powstania. Spojrzenie to nie jest prawidłowe, co staje się zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że z chwilą uzyskania prawa do emerytury (do czego nie doszło z uwagi na chorobę zawodową, za którą odpowiada pozwana) powód byłby zwolniony z obowiązku zdobywania środków utrzymania. Dlatego (na co zwrócił już uwagę Sąd Najwyższy w przywołanych orzeczeniach) od tego momentu renty nie pomniejsza się o wynagrodzenie, które pracownik może uzyskać, wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy. Nie ma powodu aby zasadę tę nie stosować w przypadku, gdy uprawniony odzyskał zdolność do pracy.

Kierując się podanymi racjami, Sąd Najwyższy uznał podstawy skargi kasacyjnej za niezasadne i na podstawie art. 398¹⁴ i art. 98 § 1 oraz art. 99 k.p.c. orzekł jak w sentencji.